Rok IV. Czwartek dnia 31 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 121

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

ZWYCIĘSKI POCHÓD MYŚLI GOSPODARCZEJ.

Po wyborach do rad miejskich.

Przedostatni akt przebudowy naszego samorządu miejskiego — dokonany! W trzystukilkudziesięciu miastach obrane zostały 27 bm. nowe zarządy. W kilkudziesięciu pozostałych ze stolicą państwa na czele wybór odbędzie się w ciągu bieżącego lata.

Jednak już dzisiaj, na podstawie rezultatów dotychczasowych, a więc jesiennych wyborów zeszłorocznych na zachodzie Polski i niedzielnych wyborów w 331-ym miastach na obszarze całego państwa, powiedzieć można: — Cel został spełniony! Wybory wniosły to, czego się od nich spodziewać należało! Dla miast naszych, dla mieszczaństwa naszego, rozpoczyna się nowa era bytu i przyszłości. W życiu naszego samorządu terytorjalnego dokonał się wielki przełom.

Na czem on polega?

W czem tkwi znaczenie tych wyborów?

W tem, że, hasło „odpartyjnienia" samorządu, hasło, rzucone przez obóz pracy państwowej, zostało zatwierdzone plebiscytem ogólnym, zostało zaaprobowane przez znamienitą większość społeczeństwa.

W całem państwie, we wszystkich miastach, wystąpiła do walki lista Nr. 1. Nie nosiła ona charakteru partyjnego. Miała natomiast cechy inne zupełnie. Zbierała tych kandydatów, którzy do rad miejskich wnosić mieli program pracy realnej, twórczej, pozytywnej, pracy społecznej i gospodarczej i kulturalnej.

Za tą listą opowiedziało się społeczeństwo. Rady miejskie, w których panoszyć się będzie duch wielopartyjnictwa, należeć odtąd będą w Polsce do najrzadszych wyjątków, podczas gdy dawniej były regułą. Natomiast odtąd rady miejskie przenikać będzie ideologja pracy państwowo twórczej, pozbawiona przydatków rozgrywek politycznych.

Oto pozytywny zysk tej kampanji, przeprowadzonej właśnie na terenie miast Ustaje zatem dysproporcja między celami, do których zmierza państwowy aparat administracyjny a polityką, uprawianą dotychczas na terenie samorządu. Następuje okres jednolitego działania, harmonji, na której miasta nasze tylko zyskać mogą, podczas gdy poprzednie tylko traciły, tylko wyczerpywały się w jałowej walce międzypartyjnej.

Jak z tej kampanji wychodzą obozy partyjne?

Stwierdźmy więc przedewszystkiem: małe partje znikły zupełnie z powierzchni. Uznać je można za zlikwidowane na powierzchni naszego życia publicznego.

Do boju wystąpiły natomiast dwa biegunowo sobie przeciwne, krańcowo na peryferjach życia publicznego mieszczące się stronnictwa: socjalistyczne i endeckie.

Poza sporadycznemi sukcesami, uwarunkowanemi zresztą specjalnemi warunkami lokalnemi, oba te ośrodki opozycyjne nie mogą sobie rościć pretensji, by wyrażały obecną rzeczywistość polską, by odzwierciadlały wolę i opinję społeczeństwa.

Partja socjalistyczna żerowała w kampanji wyborczej na kryzysie i jego następstwach, na nędzy i bezrobociu. Tam, gdzie jeszcze dotrzeć nie mogło dobroczynne działanie walki z bezdomnością i bezrobociem — święciła orgje demagogja i tam P. P. S. osiągnąć zdołała nikłe lokalne sukcesy. Ale nie wpływają one na fakt, że niemal wszędzie w setkach miast polskich P. P. S. poniosła klęskę.

Partja endecka żerowała — jak zwykle — na ciemnocie i reakcyjności społecznej, apelowała do najniższych instynktów. I jak wszędzie, na całym świecie, znalazła garść ludzi, dla których wstecznictwo jest najlepszą asekuracją. Ale poza tem ma endecja w tej ostatniej kampanji smutny tytuł do bardzo wątpliwej sławy... W Małopolsce Wschodniej rozbijała front polski, lawirowała między mniejszościami narodowemi, uznała, że w eksponowanych i zagrożonych połaciach państwa ważniejsza jest „polityka mandatowa", niż państwowa... Ale i ona, ta typowa partja egoizmu i sobkostwa, wychodzi z tej kampanji bez realnego, pozytywnego wpływu na samorząd terytorjalny — nie może wcale temu przeszkodzić, że naczelne hasła, wysunięte przez obóz państwowy, wchodzą w stadjum realizacji.

A to jest właśnie sprawą zasadniczą, to realnem następstwem wyborów.

Rady miejskie zostały zdobyte dla nowej koncepcji samorządu terytorjalnego Stało się to, mimo nawskroś liberalnego systemu wyborczego (i listy i osoby kandydatów) — mimo 5-ciu lat kryzysu ekonomicznego, budzącego w mieszczaninie niewątpliwy osad żalu i skłaniającego do poddawania się pod szeptom agitacyjnym, najbardziej demagogicznym i radykalnym.

Zwycięstwo jest zatem pełne. Rady miejskie w Polsce rozpoczną nowy okres rozwoju. A to było przecież zadaniem głównem całej kampanji, doprowadzonej do zwycięskiego końca.

56 proc. ogólnej ilości mandatów zdobył B. B. W. R.

WARSZAWA. Dotychczasowe obliczenia wyniku wyborów do rad miejskich w 14 województwach wykazują, iż na ogólną ilość 5.296 mandatów w 304 miastach, gdzie obliczenia głosów zostały już ukończone, na rzecz listy № 1 (BBWR) przypada 2,914 mandatów, co stanowi 56 proc. ogólnej ilości.

Olbrzymia większość miast posiadać będzie dominującą przewagę radnych z listy № 1.

Sensacyjne wystąpienie Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. Wczoraj rozpoczęła się sesja komisji głównej. Na sali zasiadło 14 ministrów spraw zagranicznych.

Po przemówieniu zagajającem przewodniczącego Hendersona, który położył nacisk na sprawę bezpieczeństwa i wezwał zgromadzonych do kontynuowania pracy oraz po mowie delegata amerykańskiego, Norman Davisa, którą podajemy na innem miejscu, na trybunę wstąpił komisarz Litwinow.

Komisarz Litwinow zadeklarował się jako przeciwnik ograniczenia przedmiotu i czasu trwania konferencji rozbrojeniowej Wprost przeciwnie, zaproponował przekształcenie konferencji rozbrojeniowej w instytucję stałą, permanentną — której zadaniem będzie troska o bezpieczeństwo wszystkich państw i baczenie, aby pokój powszechny nie został naruszony. Dotychczas konferencja pokojowa zwoływana była w następstwie wojen. Konferencja stała natomiast ma zapobiec wojnom w przyszłości i ich żałosnym skutkom. Obecnie, kiedy świat stoi w obliczu niebezpieczeństwa nowej pożogi wojennej — mówi Litwinow — Liga Narodów, która powołana została do rozstrzygania tysiąca najrozmaitszych sporów. wielkich i małych, nie jest w stanie zapobiec możliwości zbrojnego starcia. Należy tedy stworzyć organ międzynarodowy, który skieruje całą swą energję na zmniejszenie tego niebezpieczeństwa.

Po mowie komisarza Litwinowa w kuluarach Ligi zawrzało jak w ulu Przekonanie, że Związek Sowiecki zdecydowany jest na wstąpienie do Ligi, zmieniło się w nowe dociekania. Skoro bowiem komisarz Litwinow zgłosił propozycję stworzenia instytucji równoległej do już istniejącej Ligi Narodów — staje się rzeczą niewiadomą, czy Związek Sowiecki wogóle uważa za potrzebne zgłoszenie swego akcesu do Ligi Narodów.

St. Zjedn. nie wystąpią zbrojnie przeciw napastnikowi.

GENEWA. Oczekiwane z wielkiem naprężeniem przemówienie Normana Dawisa, jako przedstawiciela Stanów Zjednoczonych rozpoczęło korowód przemówień, mających na celu znalezienie wyjścia z ślepej ulicy, w której się znalazła konferencja rozbrojeniowa.

Na wstępie stwierdził Norman Davis, że wielkie nadzieje, z jakimi powitano niegdyś konferencję rozbrojeniową, dzisiaj znacznie zblakły. Z konferencji usunęło się wielkie państwo (Niemcy—Red.); bezpośrednie rokowania zawiodły również i niema żadnej możliwości usunięcia wielkich trudności.

Mimo to musi się znaleźć możliwość wzajemnego obniżenia i ograniczenia zbrojeń.

Do bezpieczeństwa prowadzą tylko dwie drogi: ogromna przewaga zbrojeń, może razem z asekuracją przez przymierza. Ale system ten doprowadził już do wojny.

Druga droga jest następująca: Chodzi o wzmocnienie sił obronnych i osłabienie sił zaczepnych, innemi słowy o zmniejszenie widoków skutecznej wojny zaczepnej.

Prez. Roosevelt polecił mi ująć stanowisko i politykę Stanów Zjednoczonych następująco: „Jesteśmy gotowi wstąpić na każdą praktyczną drogę, by osiągnąć rozbrojenie powszechne.

Ale Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wzięcia udziału w rokowaniach politycznych i umowach państw europejskich i nie zgodzą się na żaden układ, którego celem jest użycie ich zbrojnej siły do załatwienia jakiegokolwiek zatargu. Celem polityki Stanów Zjednoczonych jest trzymanie się zdala od wszelkiej wojny, ale pomagać będą zawsze, jeśli chodzi o zapobieżenie wojnie".

Norman Davis zaproponował konferencji uchwalenie projektu Mac Donalda przez wszystkie państwa wraz z Niemcami, jako podstawy przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

Konferencja min. Becka w Genewie.

GENEWA. We wtorek min. Beck odbył kolejno konferencję z min. Barthou, a następnie z min. Titulescu. Wieczorem min. Raczyński wydał obiad. w którym oprócz min. Becka wzięli udział min. angielski Eden, wiceprzewodniczący konferencji rozbrojeniowej Bolins i delegat Włoch Aloisi.

Nowi wiceministrowie.

WARSZAWA. Zgodnie z naszemi informacjami, nominacje wiceministra Lechnickiego i dyrektora Staniszewskiego na podsekreterzy stanu w Ministerstwie Skarbu stały się już faktem dokonanym P. Prezydent bowiem nominacje te już podpisał. Również dotychczasowy wicedyrektor departamentu w Min. Skarbu, p. Nowak, otrzymał już nominację, podpisaną przez p. premjera Kozłowskiego na dyrektora biura ekonomicznego w Prezydjum Rady Ministrów.

Nowomianowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, p. wiceminister Lechnicki objął swe stanowisko w dniu dzisiejszym, przyczem p. premjer Kozłowski jako jego poprzednik osobiście przekazał mu agendy podsekretarjatu.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. Odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Uchwalono m. in. szereg rozporządzeń Rady ministrów o zmianie granic poszczególnych powiatów. Zmiany te pozostają w związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej i opracowanemi przez Ministerstwo Spr. Wewn. na podstawie tej ustawy granicami gmin zbiorowych.

Nadto Rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła dwa projekty rozporządzeń: w sprawie wykonania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych i w sprawie przekazywania składek emerytalnych za funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie PKP. referatu komunikacji samochodowej.

Polsko-niemieckie porozumienie zbożowe.

WARSZAWA. Wygasające z dniem 31 lipca polsko-niemieckie porozumienie zbożowe, postanowiono przedłużyć na rok do 31 lipca 1935 r. Porozumienie to wyklucza wzajemną konkurencję zboża polskiego i niemieckiego, głównie zaś żyta na rynkach skandynawskich i bałkańskich.

Kolej jako przedsiębiorca autobusowy.

WARSZAWA. Na ostatniem posiedzeniu Rada Ministrów obradowała nad projektem utworzenia biura komunikacji samochodowej P. K. P. jako specjalnego urzędu przedsiębiorstwa P. K. P. Wypowiadając się zasadniczo za tym projektem, Rada Ministrów postanowiła narazie utworzyć z dniem 1 czerwca br. referat komunikacji samochodowej w departamencie ruchu kolejowego Ministerstwa Komunikacji. Utworzenie tego referatu wiąże się z zamierzeniami Min. Komunikacji przejęcia w drodze koncesji z prawem wyłączności konkurencyjnych linij autobusowych do wyłącznej eksploatacji przez PKP.

30-miljonowa subwencja dla przemysłu węglowego.

WARSZAWA. — W najbliższym dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych ukaże się zarządzenie Ministerstwa Komunikacji w sprawie obniżki opłat za przewóz węgla od wszystkich stacyj nadawczych, znajdujących się przy kopalniach do portów polskich z 7 zł. 20 gr. do 4 zł. 20 gr. za tonnę.

Organizacje gospodarcze, które zwalczają kartele, podkreślają, że stawki te są niższe od kosztów własnych, jakie mają koleje. Zniżka udzielona została w rozmiarach nigdy dotąd nieprzektykowanych.

Organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że jeśli zważyć, że wywóz węgla w roku ubiegłym wyniósł przeszło 9.000.000 tonn, to wartość prezentu ofiarowanego przemysłowi węglowemu ocenić należy prawie na 30.000.000 zł. Koszt tego prezentu, jak podkreślają sfery gospodarcze będzie musiał być pokryty przez inne gałęzie życia gospodarczego.

Młodzi prawnicy radzili w Krakowie.

W Krakowie odbył się Zjazd delegatów zrzeszeń aplikantów prawniczych, grupujących na terenie całej Rzeczypospolitej około 1,500 asesorów i aplikantów sądowych oraz aplikantów adwokackich.

Po uchwaleniu podziękowania ustępującej Radzie naczelnej, prezesem Rady naczelnej wybrano jednogłośnie p. Tadeusza Żenczykowskiego, postanawiając, że następny zjazd odbędzie się w Katowicach.

Zjazd uchwalił przez aklamację zwrócić się do p. ministra Michałowskiego z prośbą o przyjęcie godności pierwszego członka honorowego Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Członkostwo honorowe uchwalono jednocześnie nadać pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego, p. Leonorowi Supińskiemu i dyrektorowi biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, prok. Wacławowi Dlouhemu.

Fabryki broni w Szwajcarji pracują dla Niemiec.

PARYŻ. „Le Temps" zamieszcza artykuł o fabrykach broni, znajdujących się w Szwajcarji a obliczonych na Niemcy.

Autor artykułu ma na myśli fabryki w Neuhasen, Solurze, Oerliken, Dornach i Bazylei. Wszystkie te zakłady położone w pobliżu granicy niemieckiej.

Zakłady „Waffenfabrik Solothern" w Solurze wyrabiają karabiny maszynowe najnowszego typu i pracują całą parą. Zarząd fabryki składa się wyłącznie z Niemców.

W Neuhasen czynna jest fabryka broni pod nazwą „Schweizerische Industrie Actien Gesellschaft" wyrabiająca karabiny maszynowe systemu „Endekirall".

Zakłady w Oerliken i Dornach są niemal wyłącznie pod zarządem niemieckim i wyrabiają części składowe karabinów maszynowych. Temu samemu celowi służą zakłady w Thoune, przyczem cały zbyt tego materjału idzie do Niemiec, a najlepszą trasą transportową jest droga wodna, t. zn. Ren.

Okolicznością, rzucającą charakterystyczne światło jest fakt, że w r. 1928 z przedsiębiorstwami przemysłu wojennego w Szwajcarji utrzymywał kontakt Stawiski, który miał zamiar założenia w Solurze własnej fabryki amunicji.

Sensacyjna afera oszukańcza.
Zamiast bezcennego skarbu—bezwart. szkiełka.

Władze prokuratorskie w Warszawie zajęły się sensacyjną sprawą oszukańczą na szkodę Cecylji ks. Radziwiłłowej.

W swoim czasie mianowicie zgłosił się do ks. Radziwiłłowej były administrator jej majątków, Dobroszycki z propozycją nabycia po niebywale niskiej cenie klejnotów rodowych ks. Sanguszków. Klejnoty te w czasie wojny ukryte zostały w Sławucie, majątku Sanguszków, a kiedy po wojnie dobra znalazły się za czerwonym kordonem — po zakopany skarb wybrał się w przebraniu syn ks. Sanguszki z narażeniem życia przywiózł klejnoty do Polski. Rozdzielono je między członków rodziny książęcej i część ich przypadła w udziale jednemu z krewnych Sanguszków — Janowi Zaleskiemu.

Ten ostatni, znalazłszy się w kłopotach finansowych, zwierzył się Dobroszyckiemu z zamiaru spieniężenia pewnej ilości brylantów za cenę 40.000 zł.

Wobec przystępnych a nawet kuszących warunków tranzakcji, księżna Radziwiłłowa poleciła Dobroszyckiemu, by zasięgnął w sprawie brylantów opinji jubilera.

Polegając na zdaniu administratora księżna nabyła brylanty, po to, by wkrótce dowiedzieć się, że wszystko to są zwyczajne szkiełka.

Policja odszukała ukrywającego się Dobroszyckiego. Dobroszycki twierdzi, że nikt inny tylko Zaleski musiał zamienić brylanty przed wręczeniem ich księżnie. Zaleski zaś całkowicie zrzuca winę na Dobroszyckiego.

Urząd prokuratorski postawił ich w stan oskarżenia o współudział w brylantowej aferze. Śledztwo trwa.

Sen. Grajek wystąpił z N. P. R.

KATOWICE. Do głównego komitetu wykonawczego N. P. R. w Toruniu wystosował senator śląski, Michał Grajek, pismo, w którem donosi, że stoi na stanowisku rzeczowej współpracy z rządem w myśl naczelnych uchwał Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i wobec tego nie może należeć do stronnictwa politycznego, które reprezentuje bezpłodną krytykę rządu i dlatego ze stronnictwa tego występuje. Równocześnie składa godność wiceprezesa wojewódzkiego zarządu N. P. R. na Śląsku.

Ten stanowczy i definitywny krok sen. Grajka wywołał olbrzymią sensację na G. Śląsku. Jak wiadomo, sen. Michał Grajek był dotychczas filarem i podporą N. P. R. Wystąpienie jego uważają za jednoznaczne z likwidacją tej partji na G. Śląsku.

Zbrodnia wynalazcy.

WŁOCŁAWEK. Obok klasztoru OO. Reformatów na wychodzącą z kościoła Stanisławę Grabską napadł jakiś osobnik, zadając jej ciężką ranę w brzuch.

W napastniku poznano Gustawa Szuberta, uchodzącego za umysłowo chorego.

W pościg za napastnikiem rzuciło się kilku policjantów, ten jednak począł się gęsto ostrzeliwać z kilku pistoletów. Policjanci zmuszeni byli do użycia broni palnej. Ranny ciężko w pachwinę Szubert padł nieprzytomny na ziemię. Znaleziono przy nim pięć pistoletów własnej konstrukcji i fabrykacji.

Grabską i Szuberta w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala.

Gnębienie Polaków na Łotwie.

RYGA. T. zw. mały gabinet ministrów omawiał szczegółowo reorganizację szkolnictwa na Łotwie. M. in. powzięto uchwałę zlikwidowania oddziałów mniejszościowych, istniejących przy ministerstwie oświaty, a wśród nich istniejący od początku niepodległości Łotwy wydział mniejszościowy Polski, na którego czele stał p. Talaak-Kiełpsz.

Równocześnie zawieszony został jedyny organ mniejszości polskiej w Łotwie, „Nasz Głos".

Zaznaczyć należy, że Polacy ustosunkowali się z miejsca pozytywnie do nowego rządu, a poseł do sejmu łot. p. Wierzbicki, w imieniu Zjednoczenia Polaków w Łotwie i mniejszości polskiej, złożył z okazji zmiany rządu premjerowi Ulmanisowi wyrazy pozdrowienia i gratulacje.

Dyrektor lombardu w spółce z... posłańcami.

WARSZAWA. Donosiliśmy już o ujawnieniu przez komisję lustracyjną w czasie badania gospodarki lombardów miejskich, nadużyć, które sięgają setek tysięcy złotych

Jak się dowiadujemy, śledztwo w tej sprawie zatacza dalsze kręgi i w związku z tem postawiony został w stan oskarżenia dyrektor Chodynicki. Pozatem zawieszony został w czynnościach pomocnik głównego buchaltera, Wacław Hołubko.

Następnie w stan oskarżenia postawieni zostali dwaj posłańcy miejscy, przeciwko którym zastosowano dozór policyjny.

Posłańcy ci z ramienia osób zamieszanych w aferę, byli pośrednikami przy zastawianiu fantów i załatwianiu różnych oszukańczych manipulacyj. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

W obawie odpowiedzialności za kradzież otruł się.

KATOWICE. We wtorek popełnił samobójstwo urzędnik laboratoryjny kopalni „Biały Szarlej" w Brzezinach Śląskich, Bernard Szija, zażywając większą dawkę trucizny.

Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością grożącą mu po wykryciu kradzieży chemikaljów wartości kilkanaście tysięcy złotych z laboratorjum kopalni. O kradzież tę był podejrzany Szija.

Przymusowa organizacja obrony państwa we Francji.

PARYŻ. Na posiedzeniu najwyższej komisji biernej obrony krajowej minister spr. wewn. Sarrauta przedstawił całokształt dotychczasowych prac komisji i przedłożył gotowy opracowany plan zwiększenia dotychczasowego stanu biernej obrony państwa.

Plan ten zawiera jako punkt zasadniczy zasadę obowiązkowej organizacji obrony biernej i racjonalne rozłożenie finansowych ciężarów na poszczególne zarządy. Nadto przewidziane są w nim zarządzenia przymusowe na wypadek, gdyby ktoś sprzeciwiał się organizacji lub sam wzbraniał się brać w niej udział. Plan ministra Sarrauta przejdzie niebawem na forum sprawy Izby deputowanych, która go zaakceptuje.

Na posiedzeniu utworzono poza tem specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem projektu ustawy, regulującej prywatną fabrykację, sprzedaż i kontrolę masek gazowych

„Czeluskinowcy" na Kamczatce.

MOSKWA Okręt sowiecki „Smoleńsk", na którego pokładzie znajdują się członkowie wyprawy „Czeluskina", zawinął do portu w Petropawłowsku na Kamczatce. Członków wyprawy „Czeluskina" powitali przedstawiciele miejscowych władz sowieckich. Z Petropawłowska „Smoleńsk" odpłynie do Władywostoku, skąd członkowie wyprawy „Czeluskina" udadzą się koleją transsyberyjską do Moskwy.

Ostre ograniczenia dewizowe we Włoszech.

RZYM. — „Gazzetta Ufficiale" ogłasza dekret ministra finansów, postanawiający, iż żadna operacja w wymianie dewizowej nie może być przed się wzięta, jeśli nie odpowiada wymogom przemysłu i handlu oraz uzasadnionym potrzebom wyjazdu zagranicę. Dalej dekret zabrania kupowania walorów włoskich i zagranicznych, emitowanych zagranicą oraz wywozu biletów bankowych, przekazów, czeków i wszelkich obligacyj, opiewających na liry. Osoby udające się zagranicę, mogą wywieźć ze sobą banknoty lub papiery wartościowe na sumę nie wyższą jak 5.000 lirów.

Dekret ten ma na celu ochronę pieniądza włoskiego przed ujemnemi skutkami od pewnego czasu niepomyślnie kształtującego się bilansu handlowego i płatniczego.

Nadmienić należy, że ujemne saldo bilansu handlowego za okres 4 miesięcy b. r. wyniosło 966 milj. lirów.

W kilku wierszach.

— Bank brazylijski wprowadził notowania złotego. Kurs oficjalny wynosi 222 milrejsów za 100 złotych.

— Samolot „Joseph le Brix", na którym Codos i Rossi wystartowali z Paryża wylądował o godz. 18.32 na lotnisku Floyd Bennett pod Nowym Jorkiem. Lot z Paryża do Nowego Jorku trwał 38 godzin 28 minut. Przed lądowaniem lotnicy opróżnili zbiorniki benzyny. Powitanie dzielnych lotników było entuzjastyczne.

— Wojska Ibn Sauda rozpoczęły ofenzywę przeciw wojskom Yemenu na trzech frontach. Wszystkie oddziały Yemenitów zgrupowane są dokoła Sanaa.

Sukces B.B.W.R w wyborach samorządowych w Łodzi.

ŁÓDŹ. Skład przyszłej rady miejskiej w Łodzi przedstawiać się będzie w następujący sposób: Powszechny Blok Pracy dla Samorządu—25 mandatów, Stronnictwo Narodowe — 23 mandaty, Zjednoczony Blok żydowski — 10 mandatów, Żydzi-sjoniści — 3 mandaty Blok socjalistyczny (P. P. S., niemiecka partja socjalistyczna i Bund) — 8 mandatów. Niemcy - 3 mandaty.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 31 maja. Boże Ciało
Piątek 1 czerwca. Jakóba, Fortunata
Wschód słońca o g. 3.40. Zachód o g. 19.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Przed ogólną zniżką taryf kolejowych, pocztowych i cen monopolowych. Jak się dowiadujemy zainteresowane ministerstwa i władze centralne rozpoczęły przygotowania do obniżki obowiązujących taryf i cen. Zamierzona jest obniżka taryf towarowych na kolejach państwowych, rewizja opłat pocztowych, oraz obniżka szeregu artykułów produkowanych przez przedsiębiorstwa państwowe. Prace przygotowawcze mają być przeprowadzone w ciągu miesięcy letnich. Zarządzenia o obniżce cen i taryf mają być wydane na początku jesieni br. W kołach rządowych zapewniają, iż w ślad za obniżką cen i taryf państwowych nastąpi akcja obniżki cen artykułów przemysłowych.

Fałszywe informacje na temat pensji urzędniczych. W dniu 29 bm. „Robotnik" w notatce p. t. „Nowy prezydent dla urzędników" zamieścił informację, że od 1 czerwca rb. część uposażeń urzędniczych ma być wypłacana w bonach inwestycyjnych.

Zarówno ta „informacja" jak i inne wszelkie domysły na ten temat nie odpowiadają prawdzie. Cała ta wiadomość jest całkowicie pozbawiona podstaw.

Wycieczka uczniów szkoły fryzjerskiej w Częstochowie. W ub. niedzielę bawiła w Częstochowie wycieczka szkoły fryzjerskiej dokształcającej z Krakowa. W pobożnej tej pielgrzymce wzięło udział 120 uczniów i uczenic pod opieką grona nauczycielskiego oraz 6 mistrzów, członków zarządu cechu. Wycieczkę zaopiekował się częstochowski cech fryzjerski.

Reprezentanci Polskiego Bloku Gospodarczego w Kłobucku i Krzepicach.

Jak już donosiliśmy, w wyborach samorządowych w Kłobucku i Krzepicach, niewydzielonych miastach powiatu częstochowskiego Polski Blok Gospodarczy zdobył po 11 mandatów, endecja po 4 mandaty, a żydzi po 1 mandacie.

Z ramienia Polskiego Bloku Gospodarczego do Rady Miejskiej w Kłobucku wchodzą pp.: 1) Stanisław Kumorek, nauczyciel, 2) Franciszek Ziemba, rolnik, 3) dr. Franciszek Wójcik, lekarz, 4) Andrzej Klepacz, mistrz murarski, 5) Władysław Sabat, kołodziej, 6) inż. Jan Gajewski, kierownik tartaku „Zagórze", 7) Franciszek Ziemba, rolnik, 8) Mikołaj Ząbkowski, kupiec, 9) Michał Piechurski, b burmistrz Kłobucka, z zawodu buchalter, 10) Roman Gładysz, kupiec, 11) Władysław Fryga, kierownik szkoły.

Lista radnych Polskiego Bloku Gospodarczego w Krzepicach przedstawia się następująco: 1) Piotr Skowroński, dotychczasowy burmistrz, 2) Wincenty Buchliński, rolnik, 3) dr. Józef Dziuk, lekarz, 4) Józef Kodroń, właściciel masarni, 5) Józef Buchliński, rolnik, 6) Konstanty Orłowski, aptekarz, 7) Władysław Czajkowski, murarz, 8) Konstanty Mielcarz, rolnik, 9) Karol Kluba, rolnik, 10) Tadeusz Smelczyński, kupiec, 11) Czesław Bielecki, rolnik.

Imienne bilety loteryjne? Jak wiadomo, bilety loterji państwowej wystawiane są na okaziciela. Istnieją jednak poważne komplikacje w razie, gdy kto zgubi los, nie może bowiem odebrać wygranej. Ostatnio został wysunięty projekt wprowadzenia losów imiennych. Każdy kupujący los loteryjny byłby wpisywany do księgi parafowanej, znajdującej się u kolektora. Czyni się to wprawdzie i teraz, ale na losie ma być naznaczone nazwisko właściciela, co w razie zaginięcia losu odbiera możność odbioru wygranej przez kogoś innego. Memorjał ten treści ma być złożony niebawem w dyrekcji loterji.

Zatrudnianie inwalidów wojennych. Dyrekcja Funduszu bezrobocia wyjaśniła sprawę obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych w zakładach pracy. Obowiązek zatrudniania jednego inwalidy na każdych 50 pracowników oraz 3 inwalidów na każdych 100 pracowników dotyczy zakładów pracy prywatnych i samorządowych w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji oraz pracodawców, prowadzących roboty sezonowe: budowlane, ziemne, brukarskie, drogowe, kolejowe, wodne i meljoracyjne. Gdy dawne przepisy ustalały obowiązek zatrudniania inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy wyżej 15 proc., nowe postanowienia nadają ten przywilej wyłącznie inwalidom, którzy utracili zdolność zarobkową od 15 do 65 proc.

W związku z tem dyrekcja Funduszu bezrobocia poleciła biurom pośrednictwa pracy, aby inwalidów o utracie zdolności zarobkowej wyżej 65 proc. nie kierowano do pracy, a nowopowstałe miejsca pracy dla inwalidów obsadzać inwalidami o utracie zdolności do pracy w granicach 15 do 65 proc. Inwalidzi z utratą zdolności zarobkowej ponad 65 proc., którzy są już zatrudnieni na podstawie dawnych przepisów, mają być uważani za zajmujących etaty inwalidzkie i nie należy ich zwalniać. Za pracodawców, prowadzących roboty sezonowe, zobowiązanych do zatrudnienia inwalidów, uważa się również pracodawców, prowadzących roboty publiczne z kredytów Funduszu pracy. Obowiązek zatrudniania inwalidów nie dotyczy instytucyj o charakterze publicznoprawnym, w szczególności zaś Ubezpieczalni Społecznych.

Akcja budowlana B. G. K. W 12 miastach, a mianowicie w Krakowie, Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Lublinie, Poznaniu, Radomiu, Siedlcach, Skarżysku, Kamiennej i Toruniu, Bank Gospodarstwa Krajowego przygotowuje pod zabudowę około 2.000 działek z których część zostanie sprzedana już w najbliższym czasie. Dla nabywców tych działek zostały zarezerwowane kredyty budowlane z tegorocznego kontyngentu.

Przygotowanie terenów obejmuje zaopatrzenie ich w komunikację, urządzenie ulic, ułożenie wodociągów, kanalizacji i t. d. Nabywca działki będzie mógł natychmiast po przeprowadzeniu formalności stać się właścicielem placu z własną książką hipoteczną.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę „Szkoła podatników". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Początek punktualnie o godz. 20,30.

W czwartek o godz. 15.30 i 17.45 dwa przedstawienia po cenach najniższych od 60 gr. „Człowiek jest niepotrzebny". Wieczorem teatr nieczynny spowodu generalnej próby sztuki D.Nicodemiego: „Cień", której premjera odbędzie się w piątek, 1 go czeowca o godz. 20.30.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S ka.

Obozy letnie dla kół szkolnych L. M. i K. Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej zorganizował w roku bieżącym dla członków kół szkolnych przy szkołach powszechnych średnich i zawodowych obojga płci w wieku powyżej lat 10-ciu, obozy letnie nad morzem i nad jeziorem Narocz.

Obozy nad morzem są zorganizowane celem dania młodzieży możliwości poznania i pokochania polskiego morza oraz przygotowania kadry młodych działaczy, którzyby szerzyli na terenach szkół idee Ligi M. i K i będą prowadzone pod fachowem kierownictwem wychowawców.

Czas trwania: I turnus dnia od 20.VI do dnia 17.VII r. b II turnus od dnia 19.VII do dnia 15.VIII r. b.

Do programu obozów wchodzi nietylko normalny wypoczynek nadmorski wycieczki po wybrzeżu i morzem, ale i wychowanie fizyczne nauka pływania, gry ruchowe, kurs żeglarstwa oraz wykłady o morzu i Pomorzu.

Koszta 4-ro tygodniowego pobytu nad morzem wynoszą zł. 50, oprócz przejazdu za 80 proc. zniżką kolejowa.

Kierownictwa i dyrekcje szkół proszone są o zgłaszanie kandydatów na każdy turnus osobno najpóźniej do 5 czerwca r. b. oraz o jednoczesne wpłacenie do kasy oddziału L. M. i K. zł. 10 od osoby; resztę należności tej zł. 40 wpłacają kandydaci lub szkoły na 7 dni przed datą wyjazdu do obozu. Młodzież musi być zbadana przez lekarza szkolnego dla stwierdzenia, że stan zdrowia ich pozwala na pobyt nad morzem.

Dalszych wskazówek udziela kancelarja L. M. i K. (Aleja Wolności 17) w godzinach od 18 do 20.

Jednocześnie jest zorganizowany dla młodzieży obóz propagandowo-żeglarski nad jeziorem Narocz z kosztami pobytu za 4 tygodnie zł. 45. Reszta jak wyżej.

Nocna przygoda pijaka. Pamiętną dla p. Jana Wasilewskiego jest noc z 15 na 16 kwietnia r. b.

P. Jan odprowadzał wówczas na dworzec kolejowy swego przyjaciela. Pożegnanie było b. serdeczne i wylewne, jako że wódki niejedną wypróżniono butelkę. Gdy przyjaciel ulokował się już, acz z wielkiem trudem, w wagonie, p. W. ruszył w drogę powrotną, jak twierdzi, do domu. Nogi jednak od mawiały mu posłuszeństwa, to też zauważywszy jakąś ławkę, rozłożył się na niej, przeciągając się rozkosznie — i wkrótce zasnął. Obudził go po pewnym czasie pan w granatowym mundurze, który poradził mu, by udał się do domu. P. Jan jednak, oburzony niespodziewanem przerwaniem rozkosznej drzemki, nietylko nie usłuchał rady policjanta, lecz ubliżył przedstawicielowi władzy.

Sąd skazał go wczoraj za to na 1 miesiąc aresztu. Wykonanie wyroku za wieszono Wasilewskiemu na 2 lata.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Skra — Warta (Z) 1:1 (1:0).

Remis nie odzwierciadla przebiegu gry. Stroną atakującą i przeważającą była Skra, która do 88 minuty prowadziła 1:0, niewykorzystując mnóstwa sytuacyj podbramkowych, proszących się o strzał.

Sędziował p. Szajkowicz, zadawalniając obie drużyny i publiczność.

Po meczu kibice Warty zaatakowali kamieniami graczy Skry. Kilku odniosło lżejsze obrażenia.

Zawody lekkoatletyczne.

W czwartek, 31 b. m., o godz. 15 te na Stadjonie Ogniska Niepodległośc odbędą się zawody lekkoatletyczne kl. C i juniorów o mistrzostwo podokręgu częstochowskiego, o programie kl. C.: biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 mtr.; skoki wdal i wwyż; rzuty kulą, dyskiem i oszczepem; sztafeta 4 x 100; juniorzy biegi 100, 500, 1500 mtr.; skoki wdal i wwyż; rzuty dyskiem, kulą i oszczepem; sztafeta 4 x 75.

W zawodach biorą udział: KS. Brygada i KOS. Victoria oraz sympatycy tych klubów będą mogli widzieć rywalizację tych klubów w lekkiejatletyce, tem większą, że oba kluby od trzech tygodni trenuje trener podokręgu, p. Roman Ostałowski i tak Brygada jak i Victoria będą chciały wykazać rezultaty swej pracy.

Zatem zwolennicy pięknego sportu lekkoatletycznego, gremjalnie zapewnie przybędą na Stadjon Ogniska, by poprzeć inicjatywę tut. Podokręgu, a dla siebie mieć naprawdę czyste wrażenie sportowe.

Wejście: trybuny 1 i 2 rząd — 1 zł., 3 i 4 — 75 gr, pozostałe 50 gr., młodzież szkolna 25 gr. Młodzież do lat 12-tu, ze względów wychowawczych, bezpłatnie (miejsca stojące).

Jedyny występ Chóru Dana. Po tryumfalnym tournee artystycznem w krajach bałtyckich i Rosji Sowieckiej, gdzie nasz najpopularniejszy Chór Dana zbierał istne żniwo sukcesów artystycznych niezmordowany twórca tego Chóru i kompozytor, który w stołecznych sferach muzyczno-filmowych zaskarbił sobie zaszczytne miano: „Król piosenki polskiej" — Władysław Daniłowski zabrał się do pracy twórczej i skomponował szereg nowych przebojowych numerów dla swego Chóru.

Ulegając serdecznym i energicznym naleganiom publiczności prowincjonalnej, Dan zgodził się udać na krótkie tournee po większych miastach Polski.

I oto w piątek, 1 czerwca sławny ten Chór wystąpi w naszem mieście w sali teatru „Luna" z jedynym koncertem, na który złożą się conajlepsze utwory z jego przebogatego repertuaru

Poza numerami zespołowemi produkować się będą najpopularniejsi piosenkarze: Mieczysław Fogg i Adam Wysocki oraz urocza tancerka, Marysia Nobisówna.

A więc będzie to wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju uczta artystyczna jakiej nie miało nasze miasto od dłuższego czasu.

Przedsprzedaż biletów w księgarni W. Swięcki i s-ka, II Aleja nr 23, a w dzień koncertu od godz. 19-tej, w sali kina „Luna". Ceny miejsc od zł. 1.09 do zł. 3.30 łącznie z podatkiem.

Szóstka wywrotowców przed sądem. W sądzie okręgowym toczyły się wczoraj dwie sprawy komunistyczne, zakończone wyrokami skazującemi.

W pierwszej sprawie pod zarzutem działalności wywrotowej zasiedli na ławie oskarżonych: 20-letnia Marja Jani, 16-letnia Gitla Mitelman, 15-letnia Chaja Rychtygier, 20-letni Froim Szajnberg i 18-letni Juda Genendelman. Akt oskarżenia zarzucał im, że należąc do związku młodzieży komunistycznej, wzięli udział w demonstracji przeciwpaństwowej, jaka urządzona została przez wywrotowców w dniu 24 stycznia i skierowana była przeciwko wprowadzeniu w życie nowych ustaw socjalnych.

Demonstracja ta miała oczywiście być pretekstem do innych wystąpień, władze jednak w zarodku usiłowania komunistów stłumiły.

Oskarżeni Szajnberg i Genendelman, z których pierwszy karny był już jednym rokiem więzienia za robotę wywrotowa, zatrzymani zostali przez przechodniów, natomiast towarzyszki ich ujęte zostały w ustępie jednego z domów przy ul. Mirowskiej, dokąd schowały się gdy na miejsce demonstracji przybyła policja

Przewód sądowy dostarczył dostatecznych dowodów winy wszystkich oskarżonych. Sąd skazał wobec tego: Marję Jani na 1 i pół roku więzienia, Mitelmanównę i Rychtygierównę na zamknięcie w domu poprawy, lecz z zawieszeniem wszystkim trzem wykonania wyroku, Szajnberga na 2 i pół roku więzienia, a Genendelmana na umieszczenie w domu poprawy do czasu pełnoletności.

W drugiej sprawie zapadł wyrok, skazujący 19-letniego Szulima Makowskiego za rozrzucanie odezw komunistycznych w dniu 15 marca r. b. na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na okres 5 lat.

Atrakcyjna zabawa w ogrodzie „Tivoli". Staraniem Patronatu Gimn. Państw. im R. Traugutta w dniu 3 czerwca rb. (niedziela) odbędzie się w ogrodzie „Tivoli" przy ul. Aleja Kościuszki, zabawa dla wszystkich z loterją fantową, atrakcjami estradowo-scenicznemi i dancingiem. Miłą atrakcją tej zabawy będzie stanowił udział orkiestry dętej i dancingowej do tańca. Loterja obfitująca w bardzo cenne fanty, nadarzy sposobność do intensywnych emocyj za niską cenę 25 gr. za los, pozatem bufet w najszerszym zakresie da możność taniego i smacznego zaprowiantowania miłych gości.

Wstęp do ogrodu od godz 13 gr. 15 i 30. Na dancing od godz. 20 gr. 50. Miłej zabawy!

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 19.30 Marja Grandys (ul. Wieluńska 17), usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie jodyny. Desperatkę odwieziono do szpitala przy ul. Washingtona. Stan zadawalniający. Powód: pobicie ją przez Szulca Wacława z ul. Mazowieckiej i kłótnie.

Groźny pożar w majątku państwowym.

W majątku państwowym, znajdującym się na terenie gminy Panki, a dzierżawionym przez ziemianina, p. Rybickiego, wybuchł wczoraj pożar, który tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej nie przybrał daleko groźniejszych rozmiarów.

Ogień powstał w stajni w czasie opatrywania koni — ogień zaprószyli fornale. Płomienie momentalnie ogarnęły całą stajnię, tak, że znajdujących się tam 8 koni nie zdołano już wyprowadzić, wskutek czego spaliły się one żywcem. Ogień przeniósł się następnie na śpichrz ze zbożem i szopy, które również padły pastwą płomieni. Spaliły się także narzędzia rolnicze, znajdujące się w szopach. Wysokość strat, spowodowanych przez pożar, nie zdołano narazie ustalić, w każdym razie są one znaczne.

Cyklista potrącony przez motocykl. Na rogu ul. Piłsudskiego i Katedralnej potrącony został wczoraj około godz. 17 przez motocykl z przyczepką — 16-letni uczeń Wacław Szymański, który odniósł szereg obrażeń ciała. Rower uległ znacznemu uszkodzeniu. Po opatrzeniu go w szpitalu, Szymański o własnych siłach udał się do domu, powierzając uszkodzony rower jednemu z kolegów. Motocyklista, który spowodował wypadek, ulotnił się szybko. Motocykl oznaczony był numerem województwa warszawskiego.

Po likwidacji stronnictwa Ch. D.— likwidacja związków zawodowych.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy oświadczenie p. Karola Nieszporskiego, delegata fabryki „Stradom" z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji, stwierdzającego swe wystąpienie ze stronnictwa i Związków Zawodowych. P. Karol Nieszporski jest jednym z najbardziej popularnych delegatów tej fabryki, cenionym przez sfery robotnicze — to też wystąpienie jego z Ch. D. likwiduje całkowicie wpływy Chadecji na tutejszym terenie.

Dziś zamieszczamy oświadczenie nadesłane nam przez p. Michała Szewczyka, prezesa koła Ch. D. Częstochówka i kandydata na radnego miejskiego z ramienia tego stronnictwa, który, podobnie, jak i wielu innych wybitniejszych działaczy tutejszej chadecji, piętnuje niecne metody p. Cardiniego vel Kardiniuka.

* * *

Wobec wystąpienia z szeregów Polsk. Str. Ch. Dem. — ludzi, którzy stanowili ostoję tej organizacji z oświetleniem stosunków w niej panujących — ogromnie mnie ucieszyło, że znaleźli się ludzie odważni i napiętnowali publicznie to — o czem mówiliśmy sobie już od lat na ucho.

Dodaje mi to odwagi do zabrania głosu publicznie.

Posunięcia p. Cardiniego bardzo często były niezgodne z poglądami członków — jednak p. Cardini pod presją moralną zmuszał ludzi do osiągania sobie dogodnych i znanych celów.

Człowiek w Ch. D. z przygnębieniem w duszy pracował, lecz dziś przyszedł dzień, w którym z radością widzi, że otwierają się bramy do wolności.

Podoba mi się, że ludzie ci występując z Ch. D. rdą do armji Wodza Niepodległej Polski Marszałka Piłsudskiego.

Wszyscy chadecy pójdziemy szczerze oddać swą pracę na usługi Państwa.

Częstochowa w maja 1934 r.

Michał Szewczyk

Prezes Koła Ch. D. Częstochówka i kandydat na radnego miejskiego.

Dr. Stanisław Piltz.

ŚWIĘTO Wychowania Fizycznego

Korzystny wpływ wychowania fizycznego na charakter człowieka i jego wartość społeczną nie podlega dyskusji. Ludzie dobrej woli nie kwestjonują już tezy, że harmonijny rozwój fizyczny, należyta sprawność organów i narządów oraz równowaga psycho-fizyczna zapewnia zdrowie i radość życia. Wszystkie nauki biologiczne zbiegają się w jednym punkcie i głoszą, że na straży zdrowia i radosnego samopoczucia jednostki stoją cudowne urządzenia samoregulujące organizmów żywych, zwane odpornością.

Charakter człowieka i zdrowie (które się przejawia w dostatecznej sprawności i odporności) możemy reklamować w zgodzie z chlubnym dorobkiem nauki nietylko jako środki wiodące do osobistego szczęścia, ale również jako cel stworzenia człowieka pełnowartościowego.

Jeżeli przyjąć, że najogólniejszym ideałem człowieka jest prawo do szczęścia to musimy się zgodzić z Prusem, który głosił, że „z dążenia do dobra rodzi się religja, z dążenia do piękna rodzi się sztuka, a z dążenia do szczęścia powstaje sport".

Przecieramy oczy i teraz dopiero możemy zrozumieć jak daleko szły intuicyjne, a może i prorocze wnioski tego nawskroś szlachetnego serca, głębokiego rozumu, Wielkiego Społecznika.

Racjonalne wychowanie biologiczne — to ruch, radość i zabawa, wieczna młodość, — to równocześnie skrzydła do walki i lotu, do zwycięstwa.

Wszelkie światopoglądy polityczne, gospodarcze i społeczne naszych czasów opierają swoją rację bytu na dwóch dynamicznych podstawach: klasa albo rasa. Ale nigdy jeszcze ludzkość nie była tak umęczona i udręczona jak dzisiaj nigdy jeszcze praktyka tych ideałów nie doprowadziła do bardziej jaskrawych i absurdalnych sprzeczności i zakłamania. Brakuje tu bowiem miejsca na indywidualizm, zgubiono drobnostkę, a mianowicie człowieka.

Zgubiono tego, który czuje i działa przedewszystkiem z pobudek uczuciowych i wielorakich podświadomych, popędowych t. zn. takich, o których się nie śniło doktrynerom, demagogom i wszystkim innym specjalistom od wypaczania życia.

Rzeczywistość stwierdza ponad wszelką wątpliwość tysiącami faktów biologicznych wbrew bezdusznym światopoglądom, że życia jako takiego i jego przywilejów, jego miljardowej a właściwie nieskończonej różnorodności w zakresie indywidualnych praw serca nikt i nic przemóc nie jest w stanie. Nie było niema i nigdy nie będzie mechanicznego człowieka.

Może właśnie dlatego widzimy w czasach dzisiejszych niebywały pęd młodzieży do wyładowania się w ruchach, grach i zabawach o charakterze sportowym. Widzimy imponujący rozwój PW. i WF, klubów i stowarzyszeń sportowych, harcerstwa itp. i to nietylko u nas ale na całym świecie. Ruch ten toczy się i narasta jak lawina. Jest to prawo reakcji powołane do bytu przez instynkt samozachowawczy.

Rozmaite formy wychowania fizycznego zjawiają się jako protest przeciwko wszystkim czynnikom wrogim człowiekowi jako jednostce stworzonej na obraz i na podobieństwo Najdoskonalszego Ideału — Boga.

Młodzież wie o tem, a równocześnie z przerażeniem konstatuje, że otacza nas zbyt wielka ilość ludzi wiecznie z siebie i otoczenia niezadowolonych, ponurych, uczuciowo nieopanowanych, ludzi nieumiejących współżyć i dostosować się do otoczenia, wogóle do życia niezdolnych, typów niezdarnych, niemrawych, zahukanych, chorych.

Przykry odczuwa nieznośną atmosferę nienawiści wzajemnej jakie przenika zewsząd, jaką nas darzą nasi bliźni natury sadystyczne, wykolejone, upokorzone czy tchórzliwe.

Młodzież nie godzi się z takim stanem rzeczy i dlatego protestuje.

(D. c. n.)

Z RADOMSKA.

— Zastawiał sidła na kuropatwy. Mieszkańcy gminy Masłowiece Stanisław i Władysław Kaprowscy zostali skazani przez sąd grodzki za zastawianie sideł na kuropatwy w czasie niedozwolonym na grzywnę 70 zł. z zamianą na areszt.

— Nie pożądaj cudzej własności. Piotrowi Ościkowi z Gidel spodobały się żerdzie w Państw. Nadl. W krótkim czasie stał się ich właścicielem. Spowodowało to rozprawę sądową, zakończoną wyrokiem skazującym amatora cudzej własności na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i 30 zł grzywny z zamianą na 6 dni aresztu.

— Jazda na gapę Mieszkaniec Radomska Kowalski Władysław próbował jazdy pociągiem na „gapę", która skończyła się niefortunnie. Zamiast 5 zł za bilet, musi obecnie zapłacić 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Tak bowiem orzekł sąd grodzki.

Uwaga Rodzice! Żarki Blok! Z dniem 10 czerwca. Zarząd Szkoły Zofji Wigurskiej-Folfasińskiej otwiera w Żarkach pensjonat dla dzieci i młodzieży. Stała opieka lekarza pedjatry. Rutynowane siły pedagogiczno-wychowawcze. Zarząd gospodarczy pod kierunkiem Janiny Grochowskiej. Bliższe informacje w szkole, ul. Staszica 10 lub J. Grochowska, II aleja 31.

Zgubiono dnia 25 bm. dwa weksle jeden na 200 z.. in blanco, wystawienia Józefa Chwalewskiego z żyrem Adama Molendy, drugi na 100 zł. in blanco z wystawienia Władysława Leszczyńskiego, które unieważniam Władysław Zieliński.

Ze Związku Pań Domu.

Wycieczka do Warszawy na wystawę-Targi „Len Polski“.

Duża propaganda, jaką czynniki miarodajne, otoczyły produkcję lnu i wyrobów lnianych, celem zastąpienia tak szeroko stosowanej bawełny i juty, pouczyła już społeczeństwo dostatecznie o potrzebie popierania tej gałęzi przemysłu włókienniczego.

Każdy obywatel rozumie już dzisiaj jakie korzyści dla gospodarki państwowej dać może wzmożona produkcja wyrobów lnianych i jak dalece wpłynie ona na podniesienie dobrobytu rolnika polskiego.

Nie każdy jednak wie, jakie zastosowanie w życiu codziennem mają wyroby lniane. W celu zapoznania szerszego ogółu z zakresem naszych „możliwości lnianych“ została w Warszawie otwarta Wystawa — Targi p. n. „Len Polski“. Oddział w Warszawie Związku Pań Domu ma stoisko na wystawie „Len w gospodarstwie domowem“.

„Kwestja lniana“ jest kwestją poważną dla powiatu częstochowskiego, który jest pewnym ośrodkiem tej gałęzi przemysłu włókienniczego. To też ludność powiatu winna się zapoznać gruntowniej z produkcją i zastosowaniem lnu, co korzystnie może wpłynąć na częstochowskie chałupnictwo lniane.

W tym celu Zw. P. D. oddział w Częstochowie organizuje wycieczkę do Warszawy dla zwiedzenia Wystawy. Wyjazd nastąpi 2 go czerwca rano, powrót 5 czerwca rano. Ogólne koszty wycieczki z biletem kolejowym III kl., kartą wstępu na Wystawę, do Zamku, do Ogrodu Zoologicznego i t. d. oraz noclegiem i wyżywieniem według racyj wojskowych wyniosą za 3 doby **17 zł. od osoby.**

Zapisy przyjmuje skład apteczny p. Ordona II Aleja 18 i skład wędlin p. Pleskaczyńskiej II Aleja 26.

Niewątpliwie dużo osób zechce skorzystać z tak dogodnych warunków zwiedzenia Wystawy, a przy okazji i Warszawy.

RADZIMY PANI DOMU

Na letnie upały.

W okresie upałów letnich niechętnie jadamy mięso i tłuszcze. Zawsze pociągają nas młode jarzynki, sałaty i owoce. Zupy należy w czasie upałów podawać na zimno. Będą napewno smakowały, o ile postaramy się, aby nie były letnie, a więc mdłe, dobrze ostudzone w piwnicy, w lodowni lub nawet bardzo zimnej wodzie.

Chłodnik.

Litr zsiadłego mleka rozbijamy trzepaczką dokładnie, dodajemy 1|4 litra kwaśnej śmietany. Młode buraczki wraz z liśćmi (t. zw. botwinką) gotujemy po dokładnem umyciu w niewielkiej iiości wody. Garść kopru, szczypiorku, pietruszki krajemy drobniutko, rozcieramy w wazie z taką ilością soli, jaka jest potrzebna na całą ilość zupy.

Wlewamy ostudzoną botwinkę, rozbite mleko ze śmietaną, wkładamy kilka jaj gotowanych na twardo i pokrajanych w ćwiartki, ogórek świeży poszatkowany, a oprócz tego, co mamy w domu: cielęcinę pieczoną, kurczę pieczone raki—ale to już nie jest konieczne, a służy tylko do podniesienia smaku tej orzeźwiającej zupy.

Zupa z rabarbaru.

Obrane łodygi rabarbaru krajemy w drobne talarki i gotujemy bardzo miękko z dodaniem cukru i skórki cytrynowej Zaprawiamy zupę łyżką mąki kartoflanej, rozbitej z 1|2 szklanką zimnej wody.

Do zupy dodajemy drobne grzanki z maślanej t. zw. „słodkiej“ bułki.

Dobry sprzedawca.
(humoreska).

Pan Hipolit Konewka próbował już najrozmaitszych sposobów zarabiania pieniędzy. Był fortancerzem, sprzedawał gumę do żucia, uzbrojony w Leica straszył przechodniów, statystował w filmie produkcji krajowej, gdzie razem z pięcioma innymi bezrobotnymi „robił“ stutysięczny tłum, ostatnio zaś przerzucił się do branży chemicznej, sprzedając po mieszkaniach „Plamołach“, uniwersalny płyn do wywabiania plam, przeciw odciskom, grypie, poceniu się oraz pluskwom.

To, że sprzedaż szła opornie — nie przerażało Hipolita. Wyrzucony przez okno, właził kominem, kopany w.. plecy przez ewentualnych klijentów, wśligiwał się dziurką od klucza, lub przez oberluft. A gdy i to nie pomagało, uciekał się wówczas do sprytnych sposobów:

Oto naprzykład stuka do mieszkania. Otwiera mu pani w fartuchu, z zakasanemi rękawami — poznać odrazu, że zostawiła w kuchni na gorących fajerkach dogotowującą się leguminę. Spojrzenie złe, niecierpliwe, nieufne.

— Czego?!!!

— Moje uszanowanie — kłania się wytwornie Hipolit — Pozwoli pani, jedno małe zapytanie...

— Co jest?!!!

— Czy ten mały, śliczny chłopczyk, blondynek, to syneczek pani?

— Tak, a bo co?

— Ten z czarnemi oczami i w żółtej koszulce?

— Tak — woła zaniepokojona pani.

— O co chodzi?

— Bawił się piłką na ulicy?

— Tak, tak... Czy się coś stało?

— Niech się pani nie przeraża...

— O, Boże! Mów pan!..

— Czepiał się tramwaju i... ale niechże się łaskawa pani tak nie przejmuje... Trudno, stało się...

— Ach, moje dziecko jedyne!

Hipolit robi ponurą minę.

— Odwagi, szanowna pani, jeszcze nic straconego

— Na litość boską, mów pan! Nie żyje?

— Żyje, ale...

— Samochód go przejechał?!!!

— Nie przejechał, ale...

— Panie, mów pan nareszcie!!! — trzęsie się blada, jak kreda kobieta.

— Ale syneczek łaskawej pani pobrudził sobie smarem maszynowym porteczki. Jak zaznaczyłem — nic straconego, bo oto posiadam idealny „Plamołach“ wywabiający bez śladu największe plamy. Buteleczka 50 groszy.

Słowom Hipolita wtóruje syk przypalonej leguminy.

Pani w fartuchu patrzy przez chwilę bez słowa. W jej oczach płoną teraz niebezpieczne, zdradliwe ogniki. Jednym skokiem wraca do kuchni, chwyta czerep z przypaloną leguminą i wybiega na schody, po których — dwanaście stopni naraz — umyka Hipolit, kończąc przemowę o zaletach „Plamołachu“.

— ...również stosuje się przeciwko oparzeniu i w wypadku długotrwałego zaparcia...

Z KRAJU.

15-letni zabójca.

Wczoraj przy ul. Wschodniej w Tomaszowie Mazowieckim nr. 4, popełniona została straszna zbrodnia, której ofiarą padł 14-letni terminator, Abram Owieczka

Do warsztatu kamaśniczego, mieszczącego się w tym domu przyszedł 15-letni Stefan Ostalski i zażądał od obecnego tam terminatora wydania mu czterech par cholewek, na poczet których chciał mu wręczyć tylko 4 złote.

Wobec nieobecności majstra Owieczka nie chciał cholewek wydać i na tem tle między chłopakami powsała kłótnia.

W pewnej chwili Ostalski chwycił leżący na stole nóż szewski i zadał nim Owieczce straszliwą ranę w brzuch. Terminator ostatkiem sił dowlókł się do bramy i zaalarmował przechodniów, którzy Ostalskiego ujęli i oddali w ręce policji.

Owieczka, przewieziony do szpitala, zmarł.

Maszyna piekielna wybuchła w lokalu egzekutywy sjonistycznej

W poniedziałek o godz. 2.30 nad ranem nastąpił w lokalu egzekutywy krajowej organizacji sjonistycznej przy ul. Kościuszki we Lwowie wybuchł maszyny piekielnej, zaopatrzonej w przyrząd zegarowy.

Po wybuchu nastąpił pożar. W momencie eksplozji znajdował się w lokalu instytucji jedynie woźny, który cudem ocalał, dzięki temu, iż znajdował się w jednym z dalszych pokoi.

Pastwą pożaru padło archiwum egzekutywy oraz korespondencja. W czasie wizji lokalnej znaleziono wśród gruzów m. in. trzy elementy kieszonkowej baterji elektrycznej oraz połamane części zegarka niklowego „Roskopf“ Przedmioty te stanowiły części składowe bomby zegarowej, nastawionej do wybuchu w ściśle określonym czasie.

Z siedmiu pokoi, zajmowanych przez egzekutywę zdemolowanych zostało doszczętnie cztery. We wszystkich wyrwane zostały drzwi wraz z futrynami oraz okna. Częściowemu zniszczeniu uległa również winda w kamienicy.

Kiedy podrzucono bombę dotąd nie zdołano ustalić. Stwierdzono jedynie, że po północy, gdy w lokalu panował największy ruch, gdy bez przerwy wchodzili i wychodzili agitatorzy wyborczy i posłańcy, jeden z adwokatów spotkał na schodach młodego mężczyznę z wypchaną teczką, który na pytanie, czy idzie do lokalu egzekutywy, odpowiedział przecząco.

Włamanie przez podkop w centrum Katowic.

Niesłychanie śmiałego włamania zapomocą podkopu dokonano w centrum Katowic w czasie od 26 do 28 b. m. w nocnej porze.

Do składu Emanuela Wittora przy ul. 3 Maja № 28, zakradli się niewyśledzeni dotychczas zawodowi włamywacze i skradli 2 aparaty radjowe, maszynę do pisania, saksofon, elektyczny aparat do transmitowania muzyki z płyt na głośniki, dwie lampy radjowe, dwie membramy, 4 skrzypce i 3 mandoliny.

Ogólna szkoda wyrządzona przez złoczyńców sięga 3.200 zł. Włamywacze dostali się przez podkop do piwnicy, wybili tam w suficie dziurę, którędy przeszli do składu. Na ślad włamywaczy dotychczas nie natrafiono.

„Fabryczka“ pieniędzy w willi pod miastem.

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się w poniedziałek interesująca sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł 30 letni Mieczysław Kopczyński i 15-letnia Romana Walencikiewiczówna, oskarżeni o fabrykację fałszywych monet i puszczanie ich w obieg.

Jak wynika z aktu oskarżenia, wiosną ub. roku niej. Nowicki oraz Janina Walencikiewiczowa wraz ze swą córką Romaną, wynajęli kilka pokoi w willi Izraela Bornsteina w Teofilowie, pod Tomaszowem Mazowieckim. Nowicki z Walencikiewiczową mieszkał w willi przez całe lato, zaś w jesieni oświadczył właścicielowi, że zamierza pobyt swój przedłużyć na zimę, płacąc równo oześlnie zgóry za komorne. Willą jednak Bornsteina zainteresował się urząd śledczy, albowiem wpłynęła poufna wiadomość, że w willi tej zainstalowano „fabrykę” fałszywych monet.

Policja wkroczyła do willi i znalazła tam duży zapas gotowych już falsyfikatów oraz przyrządy, służące do fabrykacji monet. Ustalono, że głównym fabrykantem był Stefan Nowicki, a pomagał mu w tej czynności dozorca willi, Kopczyński, natomiast Walencikiewiczówna zajmowała się kolportowaniem falsyfikatów.

Nowicki zdołał zbiec, tak, że na ławie oskarżonych zasiedli jedynie Kopczyński i Walencikiewiczówna.

Sąd skazał Kopczyńskiego na 4 lata więzienia, a Walencikiewiczównę na zamknięcid w domu podprawczym.

Jeszcze niekapłański postępek parocha.

Wypadki niekapłańskich postępków parochów grecko-katolickich, najczęściej znanych działaczy ukraińskich, są w ostatnich czasach na porządku dziennym.

W Kołodziejówce, pow. skałackiego, w którym ks. biskup Buczko odbywał niedawno wizytację, zaszedł następujący wypadek: Po śmierci włościanki Ahafji Wołyńcowej udała się rodzina jej, która jest polską, do parocha księdza Cymbały z prośbą o wzięcie udziału w pogrzebie. Ksiądz Cymbała zażądał za pogrzeb 80 zł. oprócz opłaty djaka, bractwa cerkiewnego i podzwonnego. Rodzina zrezygnowała z uroczystego pogrzebu i następnego dnia przeniesiono do cerkwi trumnę ze zwłokami i proszono kiędza Cymbałę tylko o pokropienie zwłok. Ksiądz Cymbała jednak za czynność tę zażądał 20 zł. i nie pozwolił wnieść trumny do cerkwi bez tej opłaty. — Wobec takiego postępowania parocha rodzina przeniosła zwłoki wprost na cmentarz bez pokropienia.

Dopiero po takim pogrzebie na drugi dzień na prośbę rodziny nad grobem pochowanej odprawił modły rzymskokatol. proboszcz ks. Partykiewicz. Postępek księdza Cymbały wywołał wśród ludności obu obrządków wielkie zburzenie.

Zdemaskowany bandyta postrzelił pastucha.

W jednej wsi w pobliżu Sieradza rozegrało się krwawe zajście. W zbożu, w pobliżu szosy, prowadzącej do miejscowości Warty, zaczaił sie 26-letni Józef Nowak, który — jak się następnie okazało — planował napad rabunkowy na kupców, udających się po zakup nierogacizny, autobusem z Łodzi do Warty.

Nowak z rewolwerem w reku oczekiwał autobusu. Przed nadejściem samochodu został jednak zauważony przez pastucha Wacława Fiałka. Kiedy bandyta spostrzegł, że został zdemaskowany, strzelił do Fiałki, raniąc go ciężko w brzuch.

W tym czasie przechodził drogą mieszkaniec pobliskiej wsi, Antoni Barczak, który zaalarmował policje. Zarządzona obława dała rezultat i Nowak został aresztowany. Postrzelonego pastucha w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

ZE ŚWIATA.

Umarł w nędzy a pozostawił miljony.

W dwa lata po śmierci Edgara Wallace'a tantjemy z jego powieści i dramatów kryminalnych przekroczyły sumę 65.000 funtów szterlingów, a pieniądze wciąż ze wszystkich stron świata napływają. Tak wielki okazał się popyt na jego książki i tak wielkie powodzenie jego utworów scenicznych, żę wszyscy jego wierzyciele (Wallace, jak wiadomo, umarł, jako bankrut) otrzymali pełną należność i jeszcze pozostały spore sumy dla dzieci.

Wallace pozostawił długów na 81.000 funtów, aktywa jego wynosiły 18.000 funtów, majątek prywatny — zero.

Wobec powodzenia, jakiem wciąż cieszą się dzieła Wallace'a, pozostaje

w Londynie komitet, w skład którego wejdą wykonawcy testamentu, doradcy prawni i rodzina zmarłego, a którego zadaniem będzie zarządzenie spuścizną literacką.

Smierć pretendenta Królewskiego.

W Cannes zmarł szef domu Bourbonów sycylijskich hr. Jose de Caserta, pretendent do tronu królestwa obojga Sycylji, używający pięknego tytułu króla Jerozolimy. Zmarł on w 94 roku życia i był blisko spokrewniony z arystokracją polską.

Z pośród dziesięciorga żyjących dzieci dwaj synowie zmarłego są żonaci z Polkami: hr. Rainer z hr. Zamoyską, oraz hr. Gabrjel. stale mieszkający w Łomżyńskiem, który był żonaty z ks. Czartoryską, a obecnie z ks. Lubomirską.

Do akt Nr. Km. 174/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 czerwca 1934 r. od godz. 12-tej na pokrycie należności Bolesława Helmana odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ksawerego Wünsche i Hermana Witte w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza 11, składających się z 2-ch tysięcy krzeseł wiedeńskich różnych fasonów i 50-ciu stolików, oszacowanych na łączną sumę 3200 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 23 maja 1934 roku
Komornik **W. Woźniakowski.**

W sidłach zgubnego nałogu

Straszne spustoszenie, jakie wyrządza, zwłaszcza wśród ludów wschodnich, nadużywanie narkotyków stało się tematem wielu naukowych rozpraw, powieści i opowiadań.

Wpływ, jaki wywiera na duszę i ciało człowieka morfina, czy kokaina godny jest zastanowienia i uwagi.

Według obserwacyj lekarzy, stwierdzono, że choroby umysłowo-cielesne powstają zarówno od używania morfiny, jak i od zbyt gwałtownego powstrzymania się od raz nabytego nałogu.

W Chinach niemal wszyscy używają morfiny, a żołnierzom annamskim z urzędu wydzielono pewną porcję opium, jak w europejskich armjach kawę. Z Azji zwyczaj morfinizowania sie przeniósł się do Turcji, a stąd do Europy. W Konstantynopolu istnieją specjalne zakłady, służące wyłącznie do oddawania się rozkosznemu odurzeniu morfiną czy kokainą. W krajach europejskich szybko zwyczaj ten znalazł naśladowców, tak, że państwa musiały wydawać specjalne ustawy, zabraniające sprzedaży narkotyków.

Stan normalny nałogowego morfinisty określić można jako paraliż woli i zagłuszenie w sobie własnego ja. Jednocześnie spostrzegać się daje znaczne przytępienie zmysłu moralnego.

Spożywcy morfiny łatwo popełniają zbrodnie. Chińczycy, którzy obok nałogu zażywania opium, są namiętnymi graczami, dochodzą do takich ostateczności, że po przegraniu ubrania, koszuli, żony i dziecka — stawiają na kartę własne palce i obcinają je wrazie przegranej.

Drugą znamienną cechą konsumentów narkotyków jest nieprzeparty pociąg do kłamstwa.

Często morfina nietylko, że nie przytępia władz umysłowych, ale przeciwnie — nadaje im większą żywość. Zwykłym stanem chorego — jest przygnębienie moralne. Skutki zażywania trucizny bywają nieraz wprost przeciwne. W szynkach na Dalekim Wschodzie widzieć można Malajów, jak odurzeni morfiną, przegrawszy ostatnie zarobione pieniądze — dostają napadu wściekłości. Z nożem w ręku wypadają na ulicę, raniąc i zabijając napotkanych przechodniów, Dlatego to w Turcji pozwalano dawniej pierwszym szeregom wojska, idącego w bój, upijać się opium. Tacy żołnierze, odurzeni, dostając napadu wściekłości uderzali ze straszliwą siłą na wroga. Nieczuli na ciosy, posuwali się naprzód z nieprzepartą mocą — przeważnie wywalczając zwycięstwo.

Cierpiący na morfinizm bardzo często podpadają halucynacjom. Do najpospolitszych należą wzrokowe. Najmniej zagrożonym bywa organ słuchu. Postać takiego morfinisty przedstawia odrażający i straszny wygląd: twarz staje się maską nieruchomą, pozbawioną wyrazu, skóra przybiera barwę żółtą z ziemistym odcieniem. oblicze pokrywa się przedwczesną siecią zmarszczek. Na całej powierzchni ciała zmysł dotykania słabnie stopniowo, aż wkońcu zanika zupełnie... (Czasem jednak morfina przywraca czucie osobom sparaliżowanym). Największe spustoszenie sieje morfina w narządach oddychania i krwiobiegu. Puls staje się nierówny, rytm serca słabnie. Osobnik taki czuje duszność, głos przybiera odcień matowy. wreszcie staje się chrapliwy — chory gwałtownie starzeje się. Zwłaszcza kobiety, zażywające morfiny, bardzo szybko pozbywają się swych młodocianych wdzięków, nabierając starczego, zwiędłego wyglądu.

Smierć morfinofagów jest niemniej straszną od samej choroby. W wypadku większej odporności ustroju, poddaje się on niszczącej potędze zwolna i kończy zazwyczaj na gruźlicy.

Rozmaitości.

— O tem, że woda jest pożywna, świadczy to, że człowiek o samej wodzie może przeżyć 20 dni, koń 25, kot 20, pies 30 dni, a żółw bez pokarmu i bez wody dopiero po 2 — 3 latach umiera.

— Do miasta Hadina w Ameryce nadszedł list, wysłany 20 maja 1874 roku z fortu Mellburg w Baltimore. Stwierdzono. że list przeleżał przez pomyłkę w szafie archiwalnej wojskowej; obecnie został on doręczony siostrze wysyłającego, 84 letniej staruszce. Kopertę ze stemplami pocztowemi kupi za duże pieniądze pewien filatelista.

— Pijawka może głodować cały rok. Przedtem jednak wypić musi krew równą jej wadze w 5-krotnej ilości. Krew przetrawia 6 miesięcy, poczem uzyskuje takie zapasy tłuszczu, że może, jak wspomnieliśmy rok głodować.

— Ryby mogą z głodu utracić nawet do trzech czwartych ciała, a będą żyły i normalnie pływały.

— Pluskwa wytrzyma bez jedzenia do 6 lat.

— Żaba może pościć cały rok.

RADJO.

WARSZAWA 30 maja

8,00 Sygnał czasu. 8,05 Gimnastyka 8,25 Płyty gramofonowe. 8,35 Dziennik poranny. 8,40 Płyty gramof. 8,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,00 Transmisja Mszy św. z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12.10 Wiadomości meteorol. 12.15 Poranek muzyczny ze Studja, 14,00 Feljeton wiejski p. t. „Na przyźbie“. 14,15 Pieśni majowe z Krakowie. 14.30 Płyty gramofonowe. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,20 Koncert ze Lwowa 16.00 Słuchowisko dla dzieci 16,30 Tran. meczu piłkarskiego Wiedeń — Lwów. 16,45 Kwadrans literacki 17.00 Odczyt p. t. „Na Helu“. 17,15 Muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko „Numer idzie“. 18,40 Tran. meczu piłkarskiego Liga—Lipsk ze Stadjonu Wojska Polskiego. 18.50 Piosenki. 19.00 Program na dz. nast. 19,05 Rozmaitości. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane“. 19,52 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20,50 Dziennik wieczorny 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02 Feljeton, 21.17 Koncert popularny. 22,00 Skrzynka poczt. techniczna. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka tan. 22.45 Odczyt w jęz. ang. 23.00 Wiadom meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny. 23.05 D. ciąg muzyki tanecznej.

KATOWICE 31 maja

8,00 Audycja poranna z Warsz 9.00 Transmisja z Krakowa. 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież 12,10 Transmisja z Warszawy. 14,15 Pieśni majowe z Krakowa. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,20 Koncert ze Lwowa. 16,00 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. 16,30 Płyty gramofonowe. 16,45 Transmisja z Warszawy. 19,00 Program na dzień nast. 19,05 Rozmaitości. 19,10 Feljeton sportowy. 19,25 Płyty gramofonowe. 19,50 Transmisja z Warszawy. 21,00 Transmisja z Gdyni. 21,02 Transm. z Warszawy 22,00 Płyty gramofon. 22,15 Wiadomości sportowe,

SVENEL VESTAD. 37.

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ

— Boże, co za doskonałe przebranie się!

— Gdy mnie pan wreszcie poznał, wie pan, że trzeba się stosować do moich życzeń — mówił dalej detektyw.

— Wyświadczył pan nam ongi wielką przysługę — rzekł starszy kelner poważnie. Gotowi jesteśmy wszystko dla pana uczynić.

— Nie wymagam wiele. Słuchaj pan. co pan ma zrobić! To zapewne konsul Falkenberg czeka na mnie?

— Tak.

— Czy bardzo jest zdenerwowany.

— Dobrze. Gdy doń zejdę, aby z nim pomówić, wracaj pan do towarzystwa. Zapewne zapytają pana, kto chciał ze mną mówić.

Starszy kelner skinął głową — znał ten rodzaj ciekawości.

— I wtedy odpowiedz pan, że pan go nie zna — że go pan nigdy nie widział. Może go pan opisać jako słusznego, nieco korpulentnego, wygolonego jegomościa.

— Bardzo dobrze.

— Ażebym zaś wiedział, czy wypytywano pana, musi mi pan dać znak, powrócę.

— Jaki znak, panie Krag?

— Jeśli by pan był wypytywany, wyjdzie pan ze sali natychmiast, gdy ja powrócę. Jeśli by pana nie pytano, pozostanie pan w sali.

— Wypełnię wszystko dokładnie.

— Dobrze, teraz może pan odejść.

W parę minut później szedł Asbjörn Krag do gabinetu, gdzie oczekiwał go konsul.

— A więc zaszło coś? — zapytał Krag.

— Tak, otrzymałem list, list anonimowy.

Detektyw wyciągnął rękę a Falkenberg podał mu list.

Krag przeczytał szybko list, a gdy go skończył, kiwnął głową i mruknął:

— Przypuszczałem. Przypuszczałem.

— Myśleliśmy o tej możliwości — rzekł Falkenberg.

— Zapewne pocieszyło to pana? — rzekł detektyw.

— Pocieszyło?

— Tak, teraz pan wie, że ona jest przy życiu.

— Ale wiem równocześnie, że jest w mocy tych ludzi — rzekł Falkenberg i zgnębiony oparł głowę o stół.

Krag odczytał jeszcze raz dokładnie list.

Napisany on był stojącem, silnem pismem. Piszący, zdaje się, nie starał się wcale zmienić charakteru swego pisma.

„Pańska narzeczona, Ada — czytał — jest jeszcze przy życiu. Podstawą naszej działalności jest tylko życzenie, byśmy osiem dni mogli jeszcze pracować bez przeszkody. Ponieważ mamy dowody, że pan chce nam stanąć w drodze, uważaliśmy za stosowne zaopatrzyć się w bicz na pana. Ady powodzenie lub niepowodzenie. jej życie zależy od zachowania się pana i pańskich przyjaciół.

Jeśli pan powróci do swych codziennych zajęć i nie będzie czynił najmniejszego wysiłku, by mieszać się w nasze sprawy, pańska narzeczona za kilka dni będzie przy panu. Jeśli jednak inaczej będzie pan postępował, sam sobie musi pan skutki tego przypisać“.

— Więc, cóż pan wybiera? — zapytał Asbjörn Krag.

Falkenberg nie odpowiedział. Podał detektywowi pierścień drżącą ręką.

— Ten pierścień znajdował się w liście — rzekł. — Jest to pierścień zaręczynowy, który dałem Adzie.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że Ada jest w mocy tych ludzi.

— I dlatego i ja jestem w mocy tego potwora.

— Czy nie ufasz mi pan dalej?

— Ufam. Ale co mam czynić?

— Niema pan nic robić, tylko ufać mnie — odpowiedział detektyw. — Kto wręczył panu list?

— Nieznam jej.

— Jej? Więc była to kobieta?

— Tak, jakaś dziewczyna. W ciemności przystąpiła do mnie na ulicy i wręczyła mi list. Gdy się oglądnąłem, zniknęła w wirze ludzi. Gdy list przyczytałem. przyszedłem zaraz tutaj.

Asbjörn Krag spojrzał na zegar.

— Czy pamięta pan, jak postanowiliśmy? — zapytał.

— Tak. Ale czy teraz nie zaniechamy naszego planu?

— Nie.

— Czy ona... czy ona jest jeszcze tam? — zapytał Falkenberg.

— Myśli pan o „pająku“?

— Tak.

— Ona jest tam... Jak pan wie, bierze udział w przyjeciu.

— O, jakże chętnie bym ją zadusił! — zawołał Falkenberg i zacisnął ręce, że aż zbielały.

— Tego nie należy czynić — rzekł Krag. uśmiechając się — przynajmniej tak długo, dopóki nie wypiję z nią ostatniej szklanki szampana!

XVII.

Konsul spojrzał na swego przyjaciela i obrońcę z podziwem.

— Jak pan jest spokojny! — rzekł- Każdy mój nerw drży z niepokoju.

— Spokojny jestem, gdyż wiem, czego chcę.

— Mam więc, jak umówiliśmy się, być w powozie na miejscu.

— Naturalnie.

— A pan zamierza jeszcze dziś Adę uwolnić?

— Tak,

— Czy wie pan, gdzie ona jest?

— Nie.

— Jakże się pan o tem dowie?

— Chcę się tego dowiedzieć od samej Walentyny — odpowiedział detektyw.

— Ona tego panu napewno nigdy nie powie.

— Mam pewien środek, aby ją zmusić.

— Czy to jest ów ostatni pański środek.

— Tak. Ale teraz musimy się rozejść. Staraj się pan wyjść stąd tak, aby nikt pana nie widział.

— Będę się starał. Narazie do widzenia.

— Do widzenia, jeszcze dziś w nocy.

Detektyw przeszedł spokojnie przez zwierciadlaną salę, w której zbierała się już elegancka premjerowa publiczność.

Gdy powrócił do sali rokokowej, dość głośno powitali go rotmistrz i architekt, którzy dobrotliwie mu wyrzucali, że tak długo go nie było. Brakowało im go.

— Tak — odpowiedział Krag, zajmując swe miejsce przy stole — przyznaje, że dziesięć minut dzisiejszego wieczora jest bardzo długim okresem czasu.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: **Prof. Zdzisław Wróbel.** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow** Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.